

27. EDYCJA KONFERENCJI EUROPOWER POD ZNAKIEM RYNKU MOCY

W dniach 4-5 kwietnia w Warszawie odbyła się 27. edycji Konferencji Energetycznej EuroPOWER. Jest to cykliczne wydarzenie, będące okazją dla przedstawicieli świata polityki, biznesu i nauki do wymiany poglądów dotyczących problemów, szans i wyzwań polskiej energetyki. Najnowsza odsłona upłynęła pod znakiem rynku mocy.

Temat rynku mocy pojawił się już w wystąpieniu otwierającym Konferencję. Dr Leszek Juchniewicz, przewodniczący Rady Programowej EuroPOWER powiedział bowiem, że rynek mocy jest dowodem na skuteczną współpracę Polski z Unią Europejską. Mamy notyfikowaną ustawę o rynku mocy, wdrażamy trudne rozwiązania. Myślę, że realizacja tego przedsięwzięcia będzie dla wszystkich interesująca” – powiedział.

Dr. Juchniewiczowi wtórował w tym prezes URE, Maciej Bando. „Dialog, a szczególnie osiągnięcie kompromisu, to oznaka tego, że obie strony wsłuchują się w swoje racje. My ten konsensus na poziomie rynku mocy osiągnęliśmy” – stwierdził.

O rynku mocy mówił również minister energii Krzysztof Tchórzewski. „Bez rynku mocy mógł nam grozić chaos energetyczny. Dziś cały wysiłek musi być postawiony na to, by rynek mocy został właściwie wdrożony. Poprzez dobre wdrożenie w życie rynku mocy powstaje impuls inwestycyjny, który w horyzoncie średnio- i długoterminowym zabezpieczy dostawę energii dla odbiorców na terenie naszego kraju. Ustawa o rynku mocy nakłada szereg zobowiązań na uczestników tego rynku. Wszyscy musimy przejść w tym roku przez potężną próbę” - stwierdził.

„Dziś jesteśmy na etapie certyfikacji ogólnej, obowiązuje ona wszystkich właścicieli jednostek wytwórczych o mocy większej niż 2 MW. Przeprowadzają ją Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Ta certyfikacja ma zebrać precyzyjne informacje o jednostkach wytwórczych, wpisać je do rejestru rynku mocy i przygotować nas do pierwszej aukcji mocy” – zaznaczył polityk.

Perspektywę resortu energii na rynek mocy omówił także Tomasz Dąbrowski, dyrektor Departamentu Energii. „Mechanizm rynku mocy służy określonej roli. Podstawowym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, rozumianego jako stabilność dostaw. Ustawa daje szerokie możliwości, w trakcie certyfikacji ujawnią się podmioty, które będą mogły skorzystać z przewidzianych w niej możliwości”.

„Staraliśmy się tak skonstruować mechanizm, by pozwolił zarządzać zmianą w polskim systemie elektroenergetycznym. Chcieliśmy uniknąć fal inwestycyjnych w energetyce, chcieliśmy równomiernie to rozłożyć” – dodał Dąbrowski.

Z kolei Krzysztof Kochanowski, Wiceprezes Stowarzyszenia Polska Izba Magazynowania Energii, opisał ustawę o rynku mocy z punktu widzenia uczestnika rynku. „Kiedy powstała ustawa o rynku mocy, to

powiedziałem: wreszcie, to jest to, na co czekaliśmy. 23 razy przywołano w tej ustawie magazyny energii. Czekaliśmy, co będzie dalej, czekaliśmy na regulamin rynku mocy. KE powiedziała, że musi to polegać na neutralności technologicznej. Doszło do szczegółów i konkretów i okazało się, że cały rynek mocy został uszyty na potrzebę doinwestowania tej energetyki, którą obecnie posiadamy, z której korzystamy. Czy te pieniądze będą właściwie użyte? Wątpię” – powiedział.